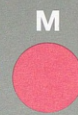
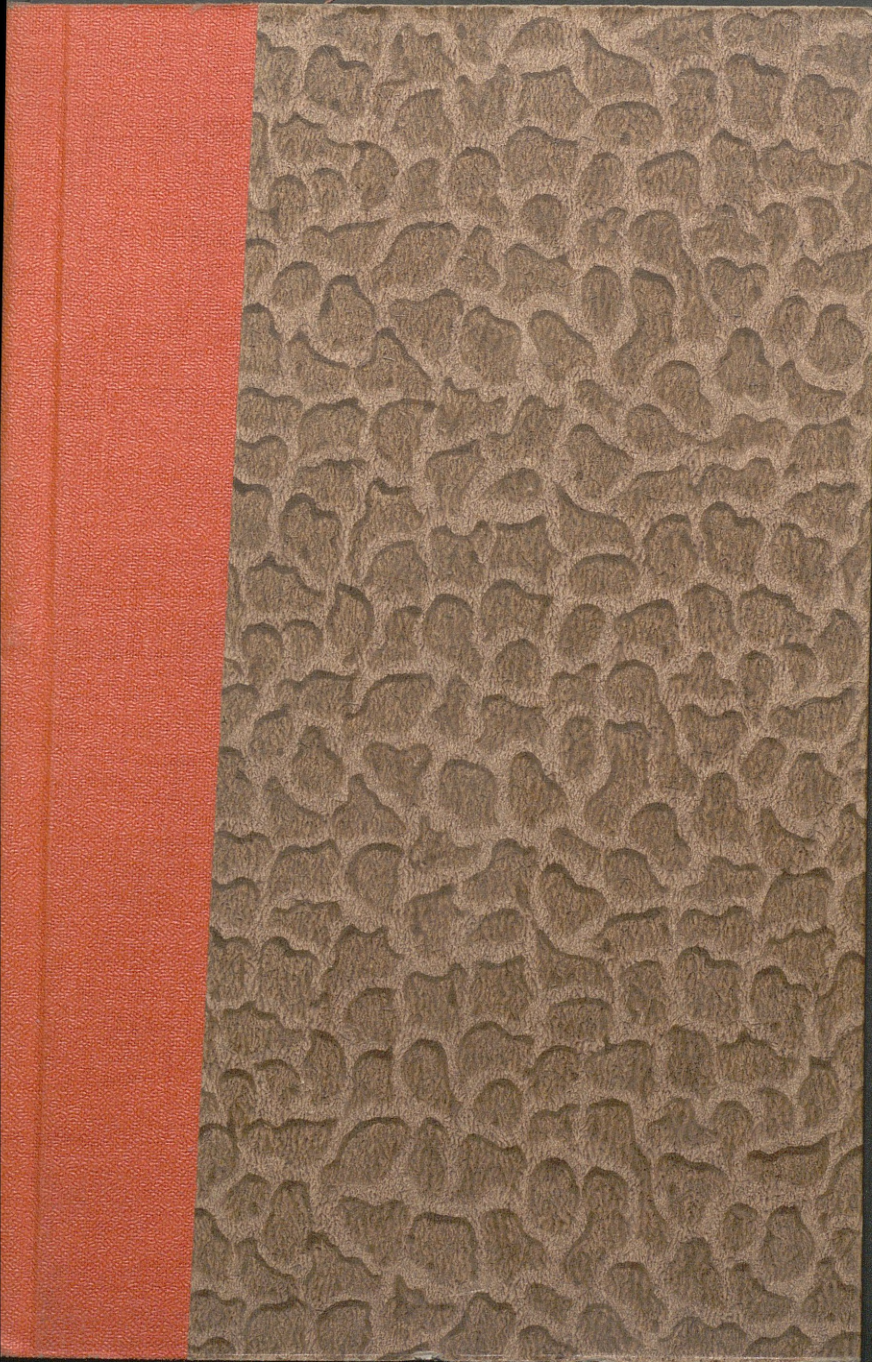


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13





28768

ZWIERCIADŁO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

NA POCZĄTKU ROKU 1598

DO CZYTELNIKA.

WYSTAWIONE.

Wydanie

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.

KRAKÓW.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

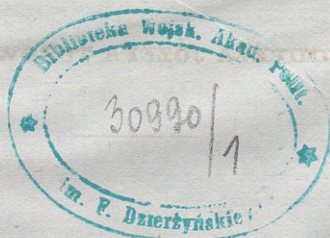
1859.

ZWIĘZIADŁO
PRAWNYCH I POLITYCZNYCH
ROZKŁAD

NA PODZIAŁEKĘ W ROKU 1898

WYDAWANE

CZCIONKAMI „CZASU.”



DO CZYTELNIKA.

Mam nadzieję, iż się więcej takich najdzie, co mi rzeką Bóg zapłać, a ja też więcej nie potrzebuję, a niż tych, coby się tem pismem obrażać mieli. A też ten coby się gniewać chciał, pierwejby się w tem co się tu gani winnym być musiał osądzić. Zaczem, jeśli się ja nań o to iż takim był, byle się upamiętał, gniewać niechcę, pogotowiu on na mnie o to, iż się w tem baczę i drugim oczy otwieram, gniewać słusznie nie ma i wierzę że nie będzie; gdzieby też więc chciał, niech to wie, iż ten co mi to tak dał rozumieć, dał mi też i to serce, że mi przy prawdzie i sprawiedliwości umrzeć raczej jest pożądanego, a niż straszno. *Vale.*

DO OUYTELNIKA.

Mam nadzieję, iż się więcej takich najdzie,
co mi rzeka Bóg zapłać, a ja też więcej nie po-
trzebuje, a nie tych, co by się ten piśmie-
nem obarszali. A ten ten co by się gnie-
wad chciał, pierwej się w tem co się tu ga-
ni winnym byd miał oświadczyć. Naoczni je-
śli się ja nam o to iż takim był, byle się upa-
mietał; gniewać nie chce, pogotowi on na mie-
o to, iż się w tem baczę i drugim ocoy otwie-
ram, gniewać słusznie nie ma i wiecie że nie
bodzie; gdyby też wieg chciał, niech to wie,
iż ten co mi to tak dal rozumieć, był mi też
i to serce, że mi przy prawicie i sprawiedli-
wości umiesz rację jest poznać; a nie str-
zano. Tak.

Zła jest rzecz niebezpiecznie chorować, gorsza choroby swej nie znać, najgorsza złośliwego i zdrowiu swemu nieprzyjaźliwego lekarza sobie obierać, i temu się powierzać, który miasto uleczenia zabić myśli, a na miejsce lekarstwa, truciznę podaje. Acz i niedbały, także głupi, częstokroć śmierci bywa przyczyną: a choć nie ze złości i chcenia, jednak nie z mniejszą tego, co dokonał, szkodą.

W ciele naszej rzecyp. znajduje się chorób szkodliwych, niebezpiecznych i śmiertelnych dosyć; znajduje też i w nas to, że ich nie do końca znamy, ani ich uważamy: a co najgorsza, że sobie lekarze obieramy, częścią nieżyczliwe, którzy więcej o śmierć niż o żywot nasz się starają; częścią nierozsądne, co ani choroby znają, ani lekarstwa jej służącego naleść umieją; częścią niedbałe, co chorobom mocy brać pozwalają, i zatem do większego niebezpieczeństwa przywodzą. Zkąd do tego przyszło, że jeśli przy staraniu naszym pilnem, łaska boża nas nie poratuje, już sobie i ojczyźnie swej grób zaraz gotować możemy. Do którego starania, chcąc wszystkich pobudzić, a to co się rzekło, iż tak jest, pokazać: naprzód rozsądek tych pierwszych nieprzyjaźliwych lekarzów, o chorobach rzecypos. naszej, także i lekarstwa któremi ją leczą, pokażę, i zwierciadło wam wystawię, którego się oni zawstydzą, a od was w niem poznani będą; potem i tych drugich defekty opiszę, a nakoniec prawdziwe choroby nasze, także i lekarstwa na nie ukazę.

Prawie wszystkich chorób r. p. ci to lekarze nie-sprzyjaźliwi przyczynę biorą, albo z niedostatków panów naszych i niedoskonałości dzielności ich, także nie-gruntownego odprawowania ich powinności królewskich,

tatem sejmów, od której nie jeno prawa wszystkie nasze, ale i sam król władzą bierze; bo mu partykularne sejmiki preskrybują, i zaś go posadzają; zaczem a na cóż już potrzebne? sposób zgody: bo jeśli w jednej izbie mówiąc *pro et contra*, trudna zgoda, a jako będzie, kiedy po różnych miejscach radzą i konkluzye czynią? Znieśli i ono: Na nas bez nas: bo każde województwo pojedynkiem uchwały czyni, prawa stanowi, i o spólnej r. p. szczególnie radzi, *et decernit*. Ztądże to, że wszystko opak, wszystko nogami wzgóre; ztąd ta niezgoda, ztąd to zaniedbanie r. p., ztąd rozerwanie, że jedni ojczyznę ratują, tak podatki jako i piersiami swemi, drudzy ani tego ani owego, zatem i *divisio belli* nastąpić musi, że każde województwo podług woli swej, bronić ojczyzny będzie, albo raczej, że jej wszyscy zaniechawszy, sami przeciwko sobie nieszczęśliwie ręce podniosą, a zatem łupem nieprzyjacielowi postronnemu staną się, i to jest ich cel. Do którego żeby tem snadniej przywieść mogli, nieprzyjaźni i waśni między ludźmi sieją, rozmaite jednemu o drugim wieści nosząc i podejrzenia czyniąc, aby za rozróżnieniem animuszów, i w sprawach r. p. większe rozróżnienie było, a za niechęciami prędsze zamieszanie.

Czwarty: Do takiego przedsięwzięcia, on pień, który też skażcom r. p. rzymskiej, jako on napisał: *Moribus antiquis stat res romana, virisque*, był na przeskrocie, chcąc odwalić sobie, jako obyczaje i porządki dawne, tak i ludzie godne, a w r. p. zasłużone, hydzą i tłumią, a ludzie ledajakie wynoszą: aby ci tam, wzgardą i krzywdą pobudzeni, r. p. opuścili, a oni, tych potężnością umocnieni, przedsięwzięcia swe tem snadniej dopiąć mogli.

Spytałbym każdego z was, z obowiązkiem sumienia, jeśli nie widzi, iż się te rzeczy tak dzieją, i nie wątpię, żeby mi odpowiedział, że widzi. A wždy dziwna rzecz, widząc, widzieć nie chcecie: albowiem tak to przyjmujecie, jakoby was to bynajmniej nie dosięgało. A chcecie i towiedzieć, zkąd to pochodzi? Powiem teraz nieco, a potem ostatek. Ta sześć zródół to rodzi, i wypuszcza z siebie:

Arogancya,	Niedostatek,
Ambicya,	Zazdrość,
Łakomstwo,	Waśń.

Co tak zrozumiesz:

Ci ludzie, swego o sobie rozsądku naśladowując, a iż się w nich wszystkie godności i dzielności najdują, rozumiejąc, przodkować chcą, a jedni o nasyceniu łakomstwa, drudzy głodnego brzucha swego, ustawnie myślą, bez wszelakiego, na dobre i spokojne ojczyzny, respektu: więc zazdrość dzielności i szczęścia tych, których tem obojgiem nie dochodzą, a pogotowiu gdy jeszcze waśń z niechęci zawziętych i zastarzałych pochodząca przystąpi, snadniej im taką rezolucyą uczyni, aby jedno tym zaszkodzić; tedy i siebie w tak wielkiej kompanii drugich pospołu z ojczyzną na to odważyć, aby się wywyżżyć i zbogacić, co bez odmiany r. p. i pana tego, którego różny od ich rozsądek jest o nich, być nie może, tedy się o to oboje usilnie starać, zwłaszcza że też jeszcze wdzięczna pamiątka przeszłych *interregnorum* w nich zostaje, z nadzieją lepszego niektórym poszanowania.

Drudzy lekarze, którymi nas Pan Bóg nawiedził, są nierozsądni i nieostrożni. Ci, acz intencji psowania i niszczenia ojczyzny nie mają, jednak nieostrożnością swoją na sztuki tych złośliwych, sieła szkodzą, sentencyi ich naśladowując, i ludzie kredytem swym, że ich dobrymi ludźmi znają, zaciągając; jakoż ci tam zawždy się dla tego o takie, aby je z sobą w kompanii mieli, starają.

Trzecich nazwałem niedbałymi, którzy nie jeno r. p. nic złego nie życzą, ale i te takie postępkі onych złośliwych znają i ganią. Lecz tak się w czasie, który oni pokojem, a niesłusznie (ponieważ im na wielki niepokój, za szwankiem ojczyzny wynisć może) zowią, zakochali, że posług r. p. zaniedbywają, na sejmikach nie bywają, tak do poselstw, jako i do urzędów i do dostojęństw ludzie lekkie, niespokojne, przed sobą puszczają, i placu im ustępują. A jeśli na sejmiku będą, powiedziawszy oziębło zdanie swe, zaraz na tem staną,

i odjadą, a na to, aby który miał ony sztuki złośliwych i swawolnych ludzi chcieć odkryć i sprzeciwić się im, żadną miarą nie dadzą się namówić: tak ludzie serce stracili dobrzy, a tym je też zaś złym uczynili. I owszem, kiedy on możny, albo zuchwały pośle, częścią prosząc, częścią grożąc, aby z nim jednej sentencji był, i głos mu na poselstwo albo deputacyą dał, snadnie to dla tegoż, który sobie zasmakował pokoju, u niego otrzyma, i tak od tych oboich pośledniejszych, onym pierwszym złośliwym, r. p. bywa *prodit*; z jaką obrazą sumienia, dobrej sławy, i powinności swej szlacheckiej, może się snadno każdy osądzić. Tak, iż któregobym z tych trzech (jakowi w każdym powołaniu najdują się) barziej miał winować, niesnadniebym się rezolwował; gdyż bez złych i niespokojnych ludzi żadna r. p. nie bywała, ale ci szkodzić nie mogli, i nie mogą, kiedy dobrzy zastawiając się im, powinność swą ojczyźnie oddają, a dla dobrego jej, nie ciężkiego i niebezpiecznego podjąć nie żałują.

A teraz już, do własnych a prawdziwie śmiertelnych ran i urazów r. p. przystępuję, które te niepoślednie są:

Pierwszy. Zgasł w nas zelus chwały bożej, tak iż żadnej swej krzywdy i obrazę tak lekko nie ważymy, jako krzywdę bożą; nie lżej sobie nie kładziemy, jako grzech i obrazę bożą, byle tylko świeckiej kaźni, albo zelżywości za sobą nie niosła: acz i ta drugich nie zahamuje; zaczęły nastąpiły bluźnierstwa, świętokrajstwa, krzywoprzysięstwa, krwie niewinnej przelewanie, mordy niesłychane, brata od brata, ojca od syna, stryja od synowca, męża od żony; nuż wszeteczeństwa, kazirodztwa etc. i inne zbytki. Co wszystko, aby sprawiedliwego karania bożego pociągnąć, i na nas pobudzić nie miało, jako się to i inszym państwom stało, a jako to podobna? Jakoż ato już te w rzeczyposp. mieszczaniny, są *initia dolorum*.

Wtóry. Straciliśmy ono ojcowskie serce, do służby ojczyzny gorące, a do obrony jej niezatrwożone, tak iż żadnej sprawy swej i najmniejszej tak zimno nie odprawimy, jako sprawy r. p.; żaden koszt nam nie jest tak ciężki, jako ten, co dla dobrego i spokojnego ojczyzny. Dla sztuki gruntu, zwody, burdy, kłótnie pra-

wne nie ciężko nam podejmować i tysięcy ważyć; a dla odporu nieprzyjacielowi koronnemu ciężko dziesięć złotych. Rychlej nawet o krzywdę woźnice swego ujmujemy się i zwadzimy, a niż o krzywdę ojczyzny, gdy ją człowiek złośliwy mięsza, szarpa, i do upadku przywodzi.

Trzeci. Odstąpiliśmy od onych chwalebnych ojców naszych szczerych a z prosta uczciwych obyczajów, w których oni Panu Bogu się wiele podobali, i takie jakie widzimy błogosławieństwo jego w rozszerzeniu korony, i w postrachu wszem nieprzyjaciółom, od niego odnosili; a oblekliśmy pospołu z ubiory obłudę, chytróść, wykręty, praktyki cudzoziemskie; zaczęm, jako tamte łaski bożej były, tak te karania muszą nam być przyczyną.

Czwarty. Wzgarda zwierzchności, praw i urzędów, tak iż *quod libet, licet*; wszyscy królowie, senatorowie, wszyscy prawa tworzą, i jako chcą kierują, a zuchwałstwo i swawolą płaszczem wolności okrywają; więc gdy zwierzchności nie szanując, Boga samego nie szanujemy, że też od niego nieuszanowani będziemy, pewni być możemy.

Piąty. Z jednej strony łakomstwo, które wszystkich niecnót na świecie jest przyczyną, dla którego jeśli ludzie żony, dzieci, dobrej sławy ustępują, ale jako się o r. p. nie stargują? Jakoż, co za handle o nią bywały, napatrzyliśmy się; z drugiej strony zbytek, a za nim niedostatek, który do tego ludzi przywodzi, że się na cudze, gdy swego nie stanie, targają; że r. p. miészają, do roztyrków przywodzą, aby w tym rozruchu co oberwać.

Szósty. Jako zgoda jest stróżem, jest zdrowiem każdej r. p., tak niezgoda nieprzyjacielem i śmiercią, która sama jest doskonała do zniszczenia i wniwecz obrócenia r. p. Gdyż jako zgodą rzeczyposp. zasiadają i rosta, tak zaś niezgodą i rozterki upadać muszą. Na co i samego Zbawiciela naszego dekret wyszedł, którego egzekucye, już nam strachem za tą, która u nas górę wzięła, niezgodą, wyglądać trzeba: *Omne regnum in se divisum, desolabitur.*

Siódmy. Krwawy płacz sierot uciśnionych, które częścią prze wykrety prawne, bo im końca niemasz, częścią prze potężność adwersarów ich, a promocyje owych dobrych ludzi, nie jeno o wydarte majątności, ale i niewinne ojców, mężów swych zamordowanie, sprawiedliwości dojść nie mogą, i częstokroć jej odbiegają, do Pana Boga tylko o pomstę wołając.

Ósmy. *Abutimur* darów boskich; nie upośledził do wciemienia narodu naszego, ale go po większej części na wykrety prawne, na oszukania jeden drugiego, na praktyki rzeczpospolitą psujące, używamy. Nie upośledził sercem i siłą, ale tego na zuchwalstwa domowe, przeciw samym sobie, z obrazą majestatu jego, aż przelewaniem krwi niewinnej, zażywamy. Nie upośledził i dostatkami, który wszystek na zbytkach, strojach i półmiskach i wszelakiem marnotrawstwie trawimy. Nawet tej, którą nas Pan Bóg przed inszemi narody uczył, wolności, tak *abutimur*, że jej na obrazę majestatu jego, na skazę ojczyzny, ku krzywdzie ludzi dobrych i spokojnych, ku zgubie skromności i dobrych obyczajów, zażywamy. Tą się bluźnierstwo i świętokradztwo okrywa, tą machinacje przeciwko ojczyźnie i panu, tą zuchwalstwo i gwałty, tą zbytki i wszeteczeństwa, przykrywają.

Nie wątpię, że się tak niewstydlivy nie najdzie, coby tych chorób albo ran rzpltej naszej, nie jeno przyznać, ale i śmiertelnemi ze mną przyznać nie miał. Jako i tego, że te rany nie w głowie, to jest w panu naszym, ale w członkach, to jest w nasze samych najdują się. Zachował nas Pan Bóg tych naszych czasów, niezbożnych, złośliwych i występnych panów, o jakich w inszych narodach i nam nie bardzo odległych slychamy.

Te rzeczy, które nam w naszych nie dosyć czynią, raczej niedostatkami i affekty nie zawždy posłusznemi, a niż występkami i excessami złośliwemi, mają być nazwane, i zatem słusznie znoszone, a pogotowiu, iż każdy z nas, gdy w się dobrze wejźrzy, daleko więcej ich w sobie najdzie, a nietylko niedostatków, ale podobno i owych *vitia*, które się wyliczyły. Ale jako ich nie uważamy, i do siebie baczyć nie chcemy, tak ani tej łaski

bożej, że nam z niedostatkami tylko, a nie złośliwe i okrutne (jakicheśmy godni) pany dawać raczy. Nie uważamy i tego dobrodziejstwa jego wielkiego, że nas dotąd prawie sam piastował, i przedziwnie zachowywał, od tych (w którycheśmy tonęli) niebezpieczeństw, ale złością i niezgodą swoją samiż sobie mężobójcami stajemy się. Wybawił nas od upadku, gdyśmy go najbliższymi byli, i prawie o sobie wszyscy zwątpili. Więc też zaś teraz, dla niewdzięczności naszej, gubi nas, gdyśmy się sobie zdali być bezpieczniejszymi, i prawie jako u portu. Obronił nas cudownie od nieprzyjaciół, którzy nas ogarnawszy, pozrzeć chcieli, a przepuścił na nas nasze samych, dawszy jednym głupie, drugim nie-dbałe, a trzecim złośliwe przeciwko ojczyźnie serce. Co nas dokonać musi, a sprawiedliwym się to sądem bożym stanie, że tych, których za opatrnością jego, moc nieprzyjacielska i tak wielkie nawałności pożyć nie mogły, własna ich złość, upór, niezgoda, zgubi i w niwecz obróci. Do czego nam oni lekarze, (że się zaś do nich wróć) owemi seropami swemi wiernie pomogą. Ażebyście ich tym lepiej poznali, przy owych tak długich mowach i wotach ich przypomnicie sobie, jeśliście od nich słychali przekładanie tego tak wielkiego, które nam nad szyją wisi, od poganina już nas okrażającego, niebezpieczeństwa, także i podawanie sposobu zabezpieczenia mu. Mówią wprawdzie o wiecznej obronie, ale jakim sercem? Nie jeno z tych rzeczy, które na powietrzu, i do zgody niepodobne podają, ale i owa konkluzya ich snadnie was informuje, kiedy mówią: Niemali być taka, niech nie będzie żadna obrona. A ono swawoleństwo kozackie, kiedy pod chorągwiami monarchy przyległego koronę wojowali, widzieliście jako ich barzo obcho-dziło? Ato tak, mimo mowy niektórych, którzy ty psy (Kozaki rozumiejąc) na wilki, to jest Tatary, chować kazali, przejrzawszy im tego co pobroili, gdy Pan Bóg zdarzył że ich pogromiono, żołnierza, zapłaty mu (jako nie barzo za wdzięczną posługę) nie obmyśliwszy, owszem ją zatrudniwszy, rozpuścili, i do nowych buntów przy-czynę mu dali, nawet o to, że ich uspokojono, a jako w tak nagłym przypadku, nie jeno niesławę, ale i wielkie

niebezpieczeństwo rzpltej za sobą ciągnące, aż na klejnoty pieniędzy wzięwszy, barzo ich to obchodzi, lecz barziej samo uspokojenie ich, a niż sposób uspokojenia. Bo z zastawienia klejnotów rzpltej, które zginąć nie mogą, i reszty poborowe na wykupno ich są, oni szkody swej żadnej nie upatrują, ale z hamowania swej woli i mieszanin wielką. Nuż ja za owę krzywdę, jako gorąco widzieliście ich ujmujących się, że Maxymilian tytułu królewskiego przeciwko naprzedniejszej naszej obie-rania pana wolności używa? Że tranzakcyi nie poprzy-sięgł? Która nie jeno pretensye jego do królestwa umorzyć, ale i pakta złamane utwierdzić miała. Do tego iż tem swój postępek u panów chrześcijańskich justy-fikuje, z wielką narodu naszego, który cnotą i wiarą przeciwko panom swym zawždy sływał, niesławą, że go nasi sami, od niepoprzysiężenia tranzakcyi odwiekli, a że go i teraz przecię podburzają i nadziejami jakimiś karmią. Więc a podawaliż wam kiedy tego, jakoby tej krzywdy rzpltej poprzeć? Także i tych takich, je-śliby się tacy najdowali, dojsć i skarać? Jakoby od tych zamysłów, albo jakich fortelów Maxymilianowych ochro-nić się? Zwłaszcza, że z wojskiem przy granicy naszej leży, a niedawno z takimże o koronę i wolność naszą gwałtem kuśił się. Ba i siedmigródzkiej ziemie gwoli temu dostaje, aby nam i potężniejszym był, i okazyj (przez płot tylko do nas zagładając) upatrzonych, tem lepiej zażyć mógł, a zatem, aby wždy rzplta ostrożność i potę-żność jaką miała, a niespodziewanie do szwanku jakiego przezeń przywiedziona nie była, przyznajcie mi to, że o tem i słówka nigdy od nich, którzy tak pilnie wszyst-kie niebezpieczeństwa rzpltej i namniejsze urazy upa-trować chcą, i nagorącej rzekomo za nie się ujmują. Ba, i ono prawo przecz od nich jest przepomniane, które napierwszą po koronacyi namowę, *de modo electionis et interregni* chciało mieć? I nie baczę, aby go nie jeno pilniej, jakoby słuszna, ale i równo z drugimi popierali. A tu już jako po nici kłębka dojdziemy, i co za ope-racye onych syropów są, obaczyn **y**, a poczniemy od ostatnich.

Zasmakowało *interregnum* (pobudza do pomsty gniew i zazdrość, do przemyślenia pożytków łakomstwo i niedostatek, do uroszczenia wyniosłość i zamniemanie o sobie). Otoż trzeba dobre a stare obyczaje i ludzie wykorzenić.

Więc i bez pomieszania dawnych porządków, za któremiby się sprawy rzpltej poważnie, statecznie i gruntownie odprawować i potem zwykle konkludować musiały, trudnoby co sprawić mieli. A iż w przeszle *interregnum* zgoda nasza była im na przeszkodzie, i dla tegoż nas sztucznie owem neutralstwem rozrywać byli poczęli. Otóż trzeba tego roztargnienia rzpltej na sztuki. Bo jeśli teraz mając pana i głowę, każdy w swą i każde województwo o sobie radzi, tem barziej się to za odmianą (której Panie Boże uchwaj) w rzpltej zeszło, a *interim* oni tak, jako już próbę wzięli, z swoim kandydatem z wojskiem nastąpiłoby, i rozerwanych po jednemu zbierali. *Autoritatem* też sejmów nie zniósłszy, i takiej licencyi nie zamnożywszy, a jakoby do takowego pomieszania rzeczy przywieść i tak bezpiecznie postępować mogli? Trzeba nawet ohydy i wzgardy od poddanych pańskiej, aby tem pewniejszy požądanego celu *interregni* być mogli, że jeśli go *casus* sam, za przepuszczeniem bożem, nie przyniesie, tedy *industria* taka ich, przytem obostrzenie ludzi przeciwko panu, i zawziętej swej woli w ludziach, a potężnej gotowości Maxymilianowej sprawić mogła. I dla tegoż też ani żołnierza, któryby tak domowej insolencyi przeciwko rzpltej, jako i potężności *aemuli* mógł odpór dać, gdyby tego potrzeba była, mieć niechcą. Do tegoż to służy, aby te niezgody, rozterki, mięszaniny, moc co największą wzięły, żeby tem snadniej do zamięszania przywieść, albo za przypadkiem odmiany w rzpltej wszystkie sposoby rządu i zgody odciąć. Do tego osobliwie i to prawie wszystkiej postaci kształtu *interregni* zatrzymanie, aby ludzie tym rzeczem nie odwyknąwszy, sposobniejszymi zaś do nich byli. Ażaj nie też, jeśli nie większe gwałty i mordy, nie jeno na inszych miejscach, ale i u sądów i na zjazdach uprzywilejowanych? Ażaj mniejsza wzgarda praw, urzędów i zwierzchności? Ażaj nie też praktyki, fakeye, z szy-



wania się z sobą, tak iż niewiem, co za różność teraz to nasze, za sprawą tych ludzi, *regnum* od przeszłego *interregnum*. Ba, kiedy wejrzycie w ono po królu Augustie *interregnum*, najdziecie daleko rządniejsze, niż terazniejsze *regnum*. Weźcie przed się one kaptury i konfederacye, które zaraz uczynili przy starych prawiech i porządkach dawnych, *sacrosancte* stać i one chcąc zachować. Jaki był kaptur naprzód w Krakowie, od kilku województw uczyniony, a na tenże prawie kształt po wszystkiej koronie? Wspomnijcie sobie, jaka była powaga i władza senatu i urzędów koronnych, gdy na onej konwokacyi w Kaszkach sami się tylko zjechawszy, jako *patres patriae*, koronę zawierają, żeby nikt rozjechać z niej nie śmiał, okazye praktyk odcinają, cudzoziemskim posłom wyjechać każą, granice żołnierzem opatrują, a dawne zasłużone im płacą, kazawszy starostom, poborcom, celnikom, do podskarbiego koronnego we czterech niedzielach, *sub pena peculatus et confiscationis bonorum*, wszystkie pieniądze znosić. Tamże i skarb koronny w Tykocinie żołnierzem nowym opatrują. Przywileje koronne i metryki znosić każą, *ad correcturam jurium* z pośrodka siebie naznaczają, nawet *in armis* wszystkim być każą. A nieobrażało to na on czas nikogo, nie znosili tego na onych sejmikach, które potem były, owszem zdrowe oko i niezepsowany rozsądek, albo niezfałszowany smak ukazował im, iż to tak być miało, aby starszy przodkowali i dyrygowali, a młodszy za zdaniem ich szli. Jakoż i *eventus comprobavit*, że to tak dobrze było, bo wszystko *graviter*, rządnie, z wielką sławą rzpltej odprawowało się, jako i sama elekcyja, gdzie urzędy koronne tak właśnie jako przy panu, władzą swą odprawowali, z wielkiem od wszech poszanowaniem i uczciwością konsultacyj pod jednym namiotem onych, acz już *semina* terazniejszych zuchwalstw od niektórych, onem krzäkaniem na niegmyślne sobie *vota*, były wrzucione, także i owemi potem choinkami, *autoritate* jednak senatu i urzędników zahamowano to było. Konferowawszy te tam postęпки z terazniejszymi, uznacie to, że za dobrą sprawą, rządem i zgodą, a za dobrych i mądrych wodzów dyrekecyą, nagorsze czasy i przypadki

rzpltej szkodzić nie mogą. Jako zaś bez tego żaden czas naspokojniejszy bezpieczny być nie może. Jako to i sami teraz na sobie doznawamy, będąc ni przecz ni zacz w tak wielkiem niebezpieczeństwie, i tak zginienia bliskimi. Uznacie i wielką we wszystkim odmianę, gdyż żadna zwierzchność nie jest, ani urząd, coby swoją władzą i słuszne uszanowanie odnosił. A minawszy dla krótkości inne rzeczy, ów postępek przypomnijcie sobie, kiedy owo do radnej izby przyszedłszy, przed oczyma pańskimi swary, akklamacye czynią, a nacisnąwszy się za szranki, jedny senatory z miejsc wypchną, drugich z stolkami dobrze nie obalają. Czegoście w owem którym wspomniiał *interregnum*, nigdy nie widzieli. Jako ani tego przodkowie nasi, aby kiedy prywatna osoba, a nie senator, na oczach pańskich bezpiecznie sobie usieść miał, ale ów cel ich, pomięszanie wszystkiego i do odmiany przywiedzenia tego potrzebuje, żeby zwierzchność w lekkim poważeniu była, tak, żeby się tem snadniej ludzie na wszystko złe rezolwować mogli.

Juzemci był chciał stanąć, lecz świeży a sztuczny postępek ich nie dopuszcza mi, abym go wam odkryć, i już do końca ich takimi, jakimi są, pokazać nie miał. Wiedząc pańskie *desiderium*, jakoż i słuszne, zatrzymania ojczystego królestwa swego; wiedząc i to, że jeśli podobna rzecz jest zatrzymać mu je, tedy bez przybycia tam jego niepodobna, wrzekomo się o niebezpieczeństwo jego bojąc, także i na niebezpieczeństwo rzeczypospolitej oglądając się, niechęć mu pozwolić odjachania, chcąc go na ten hak przywieść, aby on, jeśli nie będzie chciał tamtego królestwa stracić, i bez pozwolenia odjechał, i do owych ich zamysłów przyczyny im dał, gdy ani od niego czasu do zwrócenia naznaczonego, ani od nas warunku dotrzymania mu statecznie wiary naszej, nie będzie. A kiedy zaś *victi rationibus*, iż się tego jechania panu bronić nie godzi, i oni nie odmawiają, tedy onę bojaźń o osobę jego, tudzież i o rzpltej tak szczerą być oświadczają, że ani panu ratunku żadnego, aby lada jako jechawszy, lada jako też tam stanął, dać nie chcą, ani tu pod odjazd jego, opatrności potężnej, na te, których się to rzkomo boją, niebezpieczeństwa,

mieć, ciężar poborowy nieznośny sobie być dla bezpieczeństwa, tak osoby pańskiej, jako i rzpltej znać dając. Jakoż i tak jest, ponieważ niewiele w obu korzystają. Nie tak wprawdzie przodkowie nasi, którym dla sławy i bezpieczeństwa panów swych i dla dobrego bezpiecznego ojezyny, nie jeno kila grzywien dać, ale majątność wszystkę ważyć, krew przelewać, okrutnie nawet umierać, ciężko nie było; ale tych przedsięwzięcie tego potrzebuje, jako to i wy sami, konferując tamte przeszłe rzeczy z temi, a te zaś z tamtymi, obaczyć, i onych już dostatecznie w tem zwierciadle poznać możecie.

Zostaje to jeszcze, abyśmy prawdziwe lekarstwa pokazali, które za poznaniem prawdziwych chorób i niedostatków naszych, snadne i łatwe są. Bo zaniechawszy i opuściwszy te rzeczy, które choroby przyczyną są, albo też przeciwnych pierwszym które szkodziły lekarstw używając, tedy też choroba snadnie stanąć będzie musiała. Do Pana Boga się tedy uciec, złości porzucić, cnót się dobrych jać, ojezynę gorąco miłować, obyczaje i postępk i onych przodków swych wznowić, kształt rzpltej w którym ja oni przez tak wiele lat zatrzymali, i nam kwitnącą podali, zatrzymać, cnotę i godność w ludziach miłować i pomnażać, a przeciwnymi tym gardzić, zgody i miłości, jako dusze rzpltej strzedz, sprawiedliwość pomnażać, aby bez respektu wszelakiego odprawowana była, wszystkie siły swe i dary boskie, na chwałę bożą, a na służbę i poratowanie ojezyny obrócić, więc mądrze i rostopnie, a z dobrym rozsądkiem, (gdyż na to nam te dary są od Pana Boga dane) w rzeczach postępować, a na czem się raz sparzymy, i zkaąd szkodę weźmiemy, tego się już strzedz, i nazad do tego nie wracać.

A iż Pan Bóg nie wszystkim jednako darów swych użyczył, tedy *ductores consiliorum*, jako nie po sukni, tak ani po preminencyi, obierajcie sobie: ale ludzie bogobojne, doświadczonej cnoty i nienaganionych postępków, a coby nie jeno sami takimi byli, ale też i takich miłowali, promowowali i nimi się obsadzali. Ci jako we wszystkich na potem rzeczach, tak i w tych terazniejszych, *pacata consilia* będą wam podawali; a lubo za-

dnej rzeczy z powinności pańskich, także *ex pactis conventis* opuścić (a szczerze, nie jako ci, którym się to serca nie tknie, jeno pod tą zasłoną swego celu dopinają) nie będą chcieli; tak zaś dla Estonii porywczego dochodzenia, rzeczyposp. *in discrimen* wdać, nie będą radzili, ale lekko z panem postępując, i jego też sprawom bez szkody swej ufolguywując, postępować każą, także i insze niedostatki jego, któreby się naleśe mogły, w nim naprawować. Więc jako tego będą życzyć, aby pan inszemi sposoby bez jechania swego tam to królestwo zatrzymać mógł, na te (ale szczerze, nie jako ci tam) tak osoby jego, jako i r. p. niebezpieczeństwa oglądając się, — tak zaś, gdzieby to inszą drogą być nie mogło, tak mu pozwalając radzić będą, jakoby to oboje bezpiecznie być mogło, to jest, za rządmem i potężnem jego jechaniem, i takimże pod odjazd jego r. p. tu opatrzeniem. Dla czego obojga, żadnego ciężaru nie będą rozumieli, i wam, abyście go za ciężki nie mieli, będą radzili. Ci wam między wolnością a swawolą, między wolną o r. p. mową a bezpieczną i wszeteczną, różność pokażą, a jako tych pierwszych pilnie się wam trzymać, tak zaś tych ostatnich strzedz się i nimi brzydzić, będą radzili. Nawet, jako prawdziwie, i tego będą życzyli, aby wszystkie prawa w swej klubie zostawały, i eksekucją brały, tak zaś nie skoro i gwałtownie do tego przystępować będą wam radzili, ale każą wytrwać, aż to ciało r. p. siłę zaś swoją weźmie, po tej tak wielkiej niezgody, rozterków i jej rozerwania, i którą pierwej doskonale wykorzenie trzeba, chorobie. I to tak, aby znowu do niej przyczyny nie dali, przykładem cnych przodków naszych, którzy oświadczając to, co się właśnie w nich najdowało, że nie *ex rancore* nie czynili, *in futurum* zawždy prawa stanowili, *modernos possessores* zachowując, a z lekka w rzeczach postępując, nie tak jako ci, co razem wszystko chcą, aby z onego wszystkiego było nic, jakoż i bywa. Do tego: posyłacie posły na sejm, z takimiż jako i *ductores consiliorum* przymioty obierając je, a coby owakich, które się opisały excessów, próżni byli, i żadną niecnotą tam *publice quam privatim* nie byli zmazani. Dawajcież im zawždy

takową instrukcją, do zwyczajów przodków swoich, i dawnego kształtu r. p. naszej przychylając się:

1. Aby zgody i miłości na wszem przestrzegali, a rozterkom i niesnaskom zabiegali.

2. Aby *dignitatem principis* przestrzegali, i onej ochraniali.

3. Aby także *authoritatem senatus* zatrzymawali, i koła swego *dignitatem* niemniej: to jest, żeby pięknie, poważnie, bez swarów, akklamacyj, gomonów, także i bez tych co są posłami, konsultacye swoje odprawowali, a pośmiewiska cudzoziemcom z koła swego nie czynili.

4. Aby zaraz do propozycyi przystąpiwszy, nadaliej do trzech niedziel wszystkie o niej namowy skończyli, a żadnym sposobem rozrywać ich nie dali; a gdzieby się w których punkciech zgodzić nie mogli, tedy w tem *authoritatem principis et senatus* mają *sequi*.

5. Gdy się na propozycyą namawiać będą, tym czasem postulata z województw deputaci, tak z senatorskiego jako i poselskiego koła uznawać mają; a które tam zgodnie odetną, te już wznawiane być nie mają, które zaś do poparcia zgodne, bądź też niezgodne będą, te, po konkluzyi na propozycyą, w obu kołach czytane, i uważane być mają. Zgodne tedy koła swego osobno, a niezgodne też osobno, bez wszelakich o to swarów, p. marszałek poselski spisować, i potem je w wyższem kole opowiedzieć ma: tam, do której strony, w onych niezgodnych, zdanie j. k. m. zgodne z senatem przystąpi, na tem już oni posłowie przestać, a one racye, dla których to odcięto, braci swej odnieść mają.

A w tych rzeczach, które się osoby pańskiej dotyczą i w niej *desiderantur*, jeśli nie taki *respons* odniosą, jakiegoby zgodnie koło poselskie oczekiwało i potrzebowało, mają uprosić sobie rozmowę z samymi pp. senatory, i tam pytać ich, jeśli są z nimi zgodni w popieraniu tych rzeczy, których się powinny u pana domagać. Jeśli rzeką: jesteśmy, to ich prosić jako *intermedios* między panem a rycerstwem, i jako tych, którzy mają *preire*, będąc starszymi, żeby *serio* i *graviter autoritatem suam* u pana *interponerent*; potem dla *responsu* znowu się z nimi zejść, a jeśli powiedzą, iż nic nie sprac-

wili, prosić znowu, aby *sese opponerent*, i które pan *incommoda* ztąd odniesie, aby mu przełożyli. Co jeśli nie pomoże, więc znowu wszyscy społem sami tylko pp. posłowie z pany senatory będąc, mają króla j. m. prosić i perswadować, aby w tem co powinien, trudnym się nie stawil, i z takim żalem pp. posłów do braci nie odsyłał, który może w nich alteracją tej chęci, której król j. m. zawždy doznawał, uczynić. A zatem jeśli pan dalej nie postąpi, oni też to wszystko, i te jakie pan będzie miał wymówki (wziąwszy je nawet na piśmie z kancelaryi) szczerze a wiernie (ony na propozycyą namówione konkluzye zawarłszy i skończywszy) braci swej odniosą, którzy zaś na drugi sejm, o sposobie dalszego poparcia deliberować będą, i jeden z tych sposób wezmą. Będzieli taka sprawa, coby r. p. do wielkiej szkody przywieść miała, zlecają posłom, iżby (za zgodą inszych województw i senatu, ponieważ to wszystkim należy) po uczynieniu znowu prośby, jeśli nie nie sprawią, do admonicji pana przystąpili; odprawując jednak to wszystko, co rzeczposp. będzie zachodziło, i w propozycji króla j. m. będzie przełożono, za którą admonicją trzeci sejm ukaże, jeśli się *ad extrema* uciec będzie potrzeba. Albo też jeśli nie tak wielka i szkodliwa sprawa, może być, że to *sensim* w panu leczyć, i temi częstemi a gorącemi, z uprzykrzeniem (które *et apud privatos* siła mogą) instancyami, rektyfikować go będą chcieli, na *majus malum* zajścia z panem w kłótnią, albo przywiedzenia *in discrimen* rzeczyposp. oglądając się. Jeśliby też zaś za ową pierwszą instancyą pp. senatorowie powiedzieli, iż nie są wszyscy z nimi zgodni, mają im pp. posłowie przyłożyć swe racye, które ich w tem utwierdzają, i prosić ich, aby też z nich każdy przy nich zdanie swe i racye, na których się funduje, powiedział, a oni jako wielkość ich, i którzy jakiej sentencyi, tudzież i racye ich pilnie notować, i jeśli do zgody nie przyjdzie, szczerze a dostatecznie (a będzieli mogło być i na piśmie je od obojej strony wziąwszy) braci swej odnieść mają; a bracia po województwach, na obie stronie racye usłyszawszy, albo tego, za coby się byli ujeli, odstąpią, albo konfutowawszy one prze-

ciwne racye, o dalszem poparciu radzić będą z inszemi województwy na drugim sejmie, także i pany senatory znosząc się. Tenże dukt, aby w inszych rzeczach, bądź to o sądy i dekreta, bać o *gravamina*, zachować mają, nie-przesipiając niczego, ale też *modum et methodum* przystojny zachowując.

Rzecz on medyk: A długożby tego było? Obrachujmy się, jeśli tak jako ty ezynisz, nie dłużej? i coś ty więcej (chyba do swej intencyi owej, jako się wyżej opisała) tem sprawił, żeś kilka sejmów rozerwał? A ja przecię nie jeno nie mam, ale i nie wiem kto w tem winien, że tego co chcę nie mam; jeśli niezgoda koła poselskiego, czy oziębłość senatorskiego? czy (jeśli się tak rzecz godzi) niepowolność pańska? albo też zaś, jeśli nie niesłuszne jakie z nieobaczenia domaganie moje? albo też skryte a złośliwe przedsięwzięcie twoje? dla którego samże tego szukasz, abyś nie nie sprawił. A tak, z owakiego postępku, wzięłbym o wszystkim sprawę.

Tym kształtem jako niebiegłość i nieostrożność, tak też i złość gdzieby się najdowała posłów waszych, nie będzie wam szkodziła; gdyż nie według swej głowy i affektów, ale podług słuszności przez was uznanej, postępować będą musieli.

Nie uleże też, ani płaszczem ozdobnym, tak jako się dotąd działo, przykryć się będzie mogła złość jaka skryta, gdzieby się w jakich osobach, tak w wyższem, jako niższem kole najdowała, ani zły na dobrego winy składać nie będzie mógł, kiedy się wszystko jawnie i otworzycie dzieć, i wam odnosić będzie. Wróci się nawet ono: Nic na nas bez nas. Bo nie pojedyńkiem, ale wszyscy o wszystkim radzić i stanowić będą. Więc za zniesieniem tych excessów, któremibyśmy Pana Boga obrażali, i za wróceniem się do chwalebnych obyczajów i porządków przodków naszych, uśmierzy Pan Bóg gniew swój, cofnie dekretu swego, już podobno tak jako na Niniwity ferowanego, poratuje nas zaś łaską swoją, i onę, którą nad przodkami naszymi miał, opatrzność i błogosławieństwo swe na nas wyleje.

Jeśli zaś w uporze tym swoim stać, a na przestrogi (które z łaski i daru bożego pochodzą) dbać nie będzie-

cie, tedy ostatniego upadku ojczyzny swej już zaraz wyglądajcie, a sami głowy swe gotujcie, jedni pod miecz sąsiedzki, drudzy pod szablę pogańską, trzeci pod broni domowe, za wewnętrznym rozterkiem. Sprawiedliwy jest jednak Pan Bóg, że owi trojacy lekarze, jeśli się nie obaczą, naprzód tę plagę jego na sobie i potomstwie swem odniosą i oglądają. Tenże też, jako dobrotliwy, mocen jest, starwszy tych, dobre ludzie i ojczyznę prawdziwie miłujące mocną ręką swą zachować, bronić i rozmnożyć. Lecz jeśli ich srogie a sprawiedliwe karanie jego, za zesłaniem czasu upadku ojczyźnie naszej, dosięże, to pewnie niech wiedzą, że ich czeka ona wieczna zapłata, wszystkim Pana Boga bojącym się, cnotę miłującym, a r. p. wiernie a życzliwie służącym, zgotowana.



30990/1